

WIADOMOŚCI BIAŁOSTOCKIE



GAZETA · PORANNA · DLA · WSZYSTKICH



Pan ed. lat 24 kwietnia 1939 r. Nr. 111

Dzień katastrof lotniczych Francji

20 pilotów poniosło śmierć na 4 roztrzaskanych maszynach wojskowych

PARYŻ. W ciągu ostatnich 24 godzin nawiedziło lotnictwo francuskie smęrg katastrof.

Podczas próby lądowania grupy złożonej z 4 samolotów, dwa samoloty zderzyły się ze sobą wczesną w godzinach południowych na lotnisku Parçay-Meslay. OBA SAMOLOTY STANEŁY W PŁOMIENIACH I SPADŁY ZE ZNACZNEJ WYSOKOŚCI NA ZIEMIĘ.

Spod szczątków samolotów wydobyto zwłoki 9 lotników.

Druga katastrofa wydarzyła się w departamencie Oise. Podczas ćwiczeń lotniczych, w których brało udział 5 samolotów, 1

samolot bombowy spadł w pobliżu lotniska wojskowego w Beauvais.

ZALOGA BOMBOWCA, ZŁO-

ZONA Z 5 LUDZI. PONIOSŁA ŚMIERĆ NA MIEJSCU.

Wreszcie trzeci katastrofa wydarzyła się w Algierze w pobliżu

miejsowości El Ayun na granicy Algieru i Maroka francuskiego. CIĘŻKI SAMOLOT BOMBOWY SPADŁ ZE ZNACZNEJ WY-

SOKOŚCI I ZOSTAŁ STRZASKANY.

ZALOGA ZŁOŻONA Z 6 LUDZI PONIOSŁA ŚMIERĆ.

„Niemcy sami lepiej znają swoje zamiary!”

Doskonała odpowiedź Rumunii

na „dyplomatyczną” ankietę Hitlera o zagrożeniu agresją

BERLIN. Niemieckie ministerstwo propagandy udzieliło prasie zagranicznej pierwszych informacji o kwestionariuszu, skierowanym przez kanclerza Hitlera do mniejszych państw, sąsiadujących z Niemcami w sprawie apelu Roosevelta.

Jak wiadomo, prasa zagraniczna donosiła już przed kilku dniami, że kwestionariusz ten stawia 3 pytania:

1 Czy apel Roosevelta spowodowany został jakąkolwiek akcją danego państwa,

2 czy rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił dane państwo przed wysłaniem apelu,

3 Czy dane państwo czuje się zagrożone.

Szereg państw nadesłało już na tę, dość zresztą oryginalną „ankietę” odpowiedź.

Szwajcaria

Rząd Szwajcarii oświadczył, że Szwajcaria ma nadzieję, iż

neutralność jej będzie uszanowana przez wszystkie graniczące z nią państwa. Jeżeli jednak zajdzie tego potrzeba, Szwajcaria bronić będzie swej niepodległości orężem.

Finlandia

Finlandia, według doniesień ze źródeł urzędowych z Helsinek, zawiadomiła rząd Rzeszy, że nie uważa, iż Rzesza zagraża jej neutralności.

Litwa

Rząd litewski powołał się w swej odpowiedzi na układ zawarty z Niemcami po odłączeniu Kłajpedy od Litwy. Układ ten zawiera zobowiązania obu stron za nieuciekanie się do siły.

Holandia

Rząd holenderski w odpowiedzi na kwestionariusz kanclerza Hitlera w sprawie apelu prezydenta Roosevelta oświadcza, że nie wiedział nic o inicjatywie prezydenta Roosevelta. Holandia nie czuje się zagrożona przez

nikogo, ale na wypadek wojny bronić będzie swej niepodległości wszystkimi siłami.

Belgia

Belgia nie nadesłała jeszcze odpowiedzi, jednak w tutejszych kołach politycznych oczekują, że premier Pierlot w odpowiedzi swej powoła się na gwarancje belgijskiej neutralności, udzielone przez Francję, Anglię i Niemcy i wyrazi nadzieję, że mo- że liczyć na te przyrzeczenia.

Rumunia

LONDYN. W Londyńskich kołach politycznych komentowana jest żywo odpowiedź, jakiej udzieliła Rumunia na zapytanie, skierowane ze strony rządu niemieckiego w związku z apelem prez. Roosevelta.

W ODPOWIEDZI SWOJEJ RUMUNIA PRZYJMAŁA. ZE WSKUTEK ISTNIEJĄCEJ SYTUACJI MIĘDZYKRAJOWEJ I NASTĘPSTW TEJ SYTUACJI DLA POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA EUROPY, RUMUNIA ZYWI PEWNE OBawy. Nie posiadając jednak wspólnej granicy z Niemcami, Rumunia nie widzi możliwości bezpośredniego ataku na nią.

NIEMCY — PODKREŚLA ZRE SZTA ODPOWIEDZ RUMUNII — SAMI LEPIEJ ZNAJĄ SWOJE ZAMIARY, ANIZELI RUMUNIA.

Nowe pytanie

Wobec tak wyraźnego niepowodzenia „ankiety” rząd Rzeszy postanowił dorzucić do kwestionariusza jeszcze jedno „uzupełniające” pytanie:

Brzmi ono:

„Jeżeli kraj wasz nie obawia się groźby niemieckiej, to czym się tłumaczy powzięcie przez was zarządzeń wojskowych?”

6 chłopów wysiedlono z Francji za szwiegostwo

PARYŻ. Z Tulonu donoszą o wysiedleniu 6 robotników, zatrudnionych w jednej ze stoczni. Są oni oskarżeni o propagandę antyfrancuską.

Tragiczna pomyłka siostry miłosierdzia

pociągnęła za sobą śmierć 19 chorych

Sprawczyni usiłowała popełnić samobójstwo

HELSINKI. W szpitalu miejskim w Viipuri siostra miłosierdzia, rozdając zastrzyki dla 19

chorych, zamiast kokainy użyła sublimatu.

W wyniku nieszczęśliwego przeoczenia 6-ciu chorych zmar-

ło, a pozostałych 13 dogorywa.

Na wieść o pomyłce, sprawczy ni jej usiłowała popełnić samobójstwo.

Wielki sukces bokserów polskich w Dublinie

Kolczyński mistrzem Europy

W sobotnich finałowych, bokserkich Europy w Dublinie, spotkaniach na mistrzostwach pięściarzy polscy odnieśli wspa-

niały sukces, stawiając nas w kłasyfikacji drużynowej na pierwszym miejscu w Europie przed Niemcami i Włochami.

W mistrzostwach indywidualnych prawdziwy triumf odniósł Kolczyński, który pokonał szwedzkiego zawodnika Eryka Agrana, zdobywając tym samym tytuł mistrza Europy w wadze półśredniej.

Nicco gorzej powiodło się Czortkowi, który stanął do rozgrywek finałowych z kontuzją, stracił wagi i przegrał, ulegając z łagodnym bólem zawodnikowi z Irlandii, zdobywając dla siebie tytuł wicemistrza Europy w wadze półśredniej. Szczegóły w dodatku sportowym na str. 5-6.

Transatlantyk „Normandie” opuścił basen

Zbrojniczy zamach na „Paris”

nie ulega już żadnej wątpliwości

PARYŻ. Transatlantyk „Normandie” zdołał opuścić w sobotę swój basen w porcie Le Havre mimo, że manewr wymagał wiel-

kich środków ostrożności, ze względu na antypłomyk wylotu basenu statek „Paris”.

W związku z toczącym się śledztwem w sprawie pożaru „Paris” dzienniki donoszą, że zbrodniczy zamach należy obecnie uważać za dowiedziony. Szczegóły śledztwa zostaną jednak jeszcze odkryte tajemniczo.

Składajcie ofiary na

FUNDUSZ

OBRONY NARODOWEJ.

Kalendarz dnia



PONIEDZIAŁEK
 Fidejka.
 Jutro: Maska E.
 1784. Zmarł Fr. Bohomolec, komedio-
 pisarz.
 1863. W bitwie pod Józefowem zgi-
 nął poeta - powstaniec Miecz. Ro-
 manowski.

KRONIKA HISTORYCZNA
 1296. Wyjazd Władysława Łokietka
 na króla.
 1528. Wielki pożar Krakowa.
 1784. Zmarł Fr. Bohomolec, komedio-
 pisarz.
 1863. W bitwie pod Józefowem zgi-
 nął poeta - powstaniec Miecz. Ro-
 manowski.

PRZYSŁOWIA
 Kto sieje jarzę po św. Wojciechu
 To łopie, by ją trzymał w miechu.
AFORYZMY
 Życie nie mierzy się sumą uzyska-
 nego dobra osobistego, ale wysoko-
 ścią celów, do których ono zdąża.

WIADOMOŚCI
 Polaków w Niemczech jest około
 1.500.000.
ZARTY I FRASZKI
 — Pali pan? — zapytano wzięcia-
 podpalacza.

POMOC PRAWNA
 Koncesjonowane Biuro Podof
Chmielna 41-4
 Informacje bezpłatnie

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dn. 24.IV 1939 r.
 6.30 „Kiedy ranne”. 6.25 Gimna-
 styka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00
 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (pły-
 ty) 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 —
 11.00 Przerwa. 11.00 „Mieszkańcy cu-
 dzych domów”. — 11.15 Wigancka
 melodii (płyty). 11.57 Sygnał czasu.
 12.05 Audycja południowa. 13.00
 Audycja dla kupców i rzemieślników
 13.30 „Zespół kameralny i orkiestra
 klasyczna” — audycja. 14.00—15.00
 Przerwa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla
 młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa
 16.00 Dziennik południowy. 16.08
 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kro-
 nika naukowa. 16.35 Recital fortepia-
 nowy Teofila Demetriusza. 17.05
 „Podniebny szlakem do serca Czar-
 nego Ładu” — reportaż. 17.22 „Bia-
 ly Algier” — reportaż. 18.00 Melodie
 filmowe (płyty). 18.20 Unarodowienie
 handlu na Podolu — pogad. 18.30
 Audycja strzelecka. 19.00 „Budujmy
 silne lotnictwo!” 19.20 Koncert roz-
 rywkowy. 20.00 Audycja dla wsł.
 20.15 Dalszy ciąg koncertu rozrywk-
 owego. 20.35 Audycje informacyjne.
 21.00 Muzyka (płyty). 21.45 „Wio-
 sna” — fragment z oratorium. 22.00
 „Pieśń marynarzy angielskich”. 22.55
 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wido-
 mości. 23.05 — 23.15 Wiadomości z
 Polski.

WARSZAWA II
 14.00 Muzyka rozrywkowa. 14.50
 Koncert popularny (płyty). 15.50 Mu-
 zyka popularna (płyty). 16.05 Kon-
 cert kameralny (płyty). 16.40 Wido-
 mości sportowe. 16.45 Parę informac-
 ji. 16.50 Kącik solistów 17.10. „Tar-
 za i miecz Syreny” — felieton. 17.25
 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Pro-
 gram na jutro. 17.40 Muzyka lekka i
 smeczna. 18.30 Muzyka taneczna
 (płyty). 19.00 — 21.05 Przerwa. 21.05
 Muzyka (płyty). 21.10 Psychologia na
 usługach lekarza odczyt. 21.30 Masz-
 ka taneczna i lekka (płyty). 22.20
 Koncert solistów. 23.00 Muzyka sym-
 foniczna na tematy morskie (płyty).

**P. Prez. R. P. otworzył wystawę
 sztuki węgierskiej w „Zachęcie”**
 Wczoraj w południe Pan Pre-
 zydent R. P. dokonał uroczyste-
 go otwarcia wystawy sztuki węg-
 erskiej w „Zachęcie”. Na uro-
 czystości otwarcia obecny był
 minister W.R. i O.P. prof. Woj-
 ciech Świątosławski, wiceminis-
 ter, Maciszewski i wiceminister
 Arasowski, goście węgierscy z
 wiceministrem oświaty Jalszo-
 wiskim na czele, poseł węgierski
 w Warszawie de Hory, b. minis-

Tajemnicza rola panny Hachy

gorącej zwolenniczki kan. Hitlera w rozbiórce Czechosłowacji

Jeden z zasłużonych człon-
 ków partii narodowo - socjali-
 stycznej, Jung, który od kilku
 tygodni piastuje stanowisko dy-
 rektora hotel „protektoratu” ces-
 kiego, podał ostatnio do wiado-
 mości publicznej niezwykle cieka-
 wą wiadomość.

W oficjalnym dzienniku par-
 ti hitlerowskiej w Pradze opo-
 wiada on, że pracując od lat dla

spółny sateltywo - socjali-
 styczny i rozsądając pat-
 stwo czechosłowackie od wew-
 nątni miał możliwość zetknąć się
 między innymi z panną Hachą,
 córką ostatniego prezydenta, któ-
 ry w owym okresie był przewod-
 niczącym sądu najwyższego.

Panna Hacha zapewniała naro-
 dowych socjalistów, że żywi wiel-
 ki szacunek dla kanclerza Hitle-

ra i jest jego gorącą zwolennic-
 zką. Jej ojciec zaś wyrażał żal, że
 musi wskutek zajmowanego prze-
 stępnego stanowiska, działać wbrew
 interesom narodowych socjali-
 stów, ale zapewniał, że wkrótce
 „czasy zmienią się”.

I rzeczywiście czasy się zmie-
 niły. Panna Hacha, która w mię-
 dzyczasie wyszła za mąż i stała
 się panią Bracht, rozwiodła się

z mężem, a Czechosłowacja,
 wskutek polityki Hachy rzuciła
 się w ramiona Niemiec.

Gdy prezydent Hacha udawał
 się 14 marca do Berlina, aby o-
 mówić warunki „przekazania”
 Czech pod protektorat, chciał za-
 brać ze sobą swoją córkę.

Następnie gdy kanclerz Hitler
 przybył do Pragi i zamieszkał
 na Hradczynie, Hacha przedsta-
 wił mu córkę i kanclerz oświadc-
 czył, że sprawa mu niewymow-
 na przyjemność poznanie swojej
 gorliwej zwolenniczki. Przed o-
 puszczeniem Pragi kanclerz prze-
 słał jej nawet bukiet kwiatów.

Oczywiście, na uroczystości u-
 rodzin kanclerza Hitlera znajdo-
 wał się wśród gości również i by-
 ly prezydent Hacha. Przyjechał
 wraz z córką, która ofiarowała
 kanclerzowi wspaniałą wazę.

W całym „protektoracie” z
 wielką ironią komentuje się hi-
 storię tego ojca, który, zajmując
 tak wysokie stanowisko w pań-
 stwie, pozwalał kierować sobą
 swojej prohitlerowsko usposo-
 bionej córce.

Odbył lot w walizce

Niezwykła przygoda zakochanego kupca

W tych dniach na lotnisku
 w Croydon rozegrał się tragi-
 komiczny wypadek.

Na kilka chwil przed startem
 samolotu kursującego na linii
 Londyn — Amsterdam przy-
 biegł na lotnisko młody kupiec
 londyński, Edwards chcąc do-
 stać się na pokład samolotu.

Było to jednakże niemożliwe,
 ponieważ wszystkie bilety by-
 ly wyczerpane.

Rozpacz Edwardsa nie miała
 granic. Zaczął błagać, aby poz-
 wołano mu w jakiś sposób u-
 lokować się w samolocie, ponie-
 waż musi w bardzo pilnej spra-
 wie polecieć do Amsterdamu.

Prośby jego nie odniosły żad-
 nego skutku i samolot zaraz
 wzbił się w powietrze, ale bez
 niego.

Zrozpaczony Edwards nie
 wiedział co z sobą począć. Mu-
 siał być w Amsterdamie możli-
 wie najszybciej. Jego narzeczona,
 która była tancerką i odby-
 wała tournée po Holandii, depe-
 szowała do niego, prosząc, aby
 przyjechał i uwolnił ją od nab-
 rętnego adoratora, który nie
 daje jej spokoju. Zaniepokoj-
 ony tym Edwards postanowił
 więc natychmiast polecieć do
 Amsterdamu i dać należytą od-
 prawę natrętowi. A tu jak na-
 złość nie było samolotu. Gdy

kupiec opuszczał już lotnisko,
 dowiedział się, że zaraz ma wy-
 sartować do Amsterdamu
 drugi samolot, który ma wziąć
 jedyną z sobą walizkę pasaż-
 ła. Edwards nie namyślając się
 długo, kupił na lotnisku du-
 żą walizę i napisał na niej ad-
 res, narzeczonej. Następnie u-
 sadził się w walizce, kazał się
 zważyć i zapłacił za przewóz
 „bagażu” do Amsterdamu. Zgo-

dnie z przepisami walizkę nale-
 żało opieczkować, ale dla wy-
 gody „jowaru” zrobiono w
 niej kilka otworów, aby powie-
 trze dostawało się do wnętrza i
 Edwards nie zadusił się pod-
 czas lotu.

Pomimo że lot był krótki,
 należy przypuszczać że podróż
 tego niezwykłego pasażera nie
 była zbyt wygodna i że dała
 mu się porządnie we znaki.

walające wyniki, a szczególnie
 pomysłowy jest wynik prac an-
 gielskiego konstruktora Rolan-
 da Campe'a.

Prawdopodobnie już w naj-
 bliższej przyszłości aparaty
 Campe'a znajdą zastosowanie

w samolotach wojkowych, jak
 i cywilnych i będą pomagały
 lotnikom w lądowaniu pod-
 czas ślepego lotu. Obecnie in-
 strumenty pomiarowe w znacz-
 nej mierze ułatwiają lotnikowi
 odbywanie ślepego lotu. Naj-
 trudniejszą jednakże i najnie-
 bezpieczniejszą sprawą pod-
 czas tych lotów jest lądowanie.
 Lotnik podczas ślepego lotu
 jest przez cały czas w kontak-
 cie radiowym z lotniskiem, skąd
 przy lądowaniu otrzymuje do-
 kładne instrukcje. Ale mimo to
 musi on raczej polegać na swo-
 im instynktach, niż na tych in-
 strukcjach, gdy opuszcza się
 na lotnisko zasnutę mgłą lub
 niewidoczne wskutek rzęsiste-
 go deszczu.

Telewizja na usługach lotnictwa

Telewizor pomoże lotnikowi lądować podczas ślepego lotu

Od dłuższego już czasu w
 angielskim ministerstwie lotnic-
 twa pracuje się nad zastosowa-
 niem telewizji do lotnictwa.
 Jednocześnie podobne próby
 robi się w Ameryce. Obecnie
 prace te daly już pewne zada-

walające wyniki, a szczególnie
 pomysłowy jest wynik prac an-
 gielskiego konstruktora Rolan-
 da Campe'a.

Prawdopodobnie już w naj-
 bliższej przyszłości aparaty
 Campe'a znajdą zastosowanie

W apartach Campe'a połą-
 czony jest dźwięk z obrazem.
 Gdy samolot zbliża się do lot-
 niska, na małym ekranie
 znajdującego się przed lotni-
 kiem telewizora pojawia się o-
 obraz lotniska. Jeśli nawet opu-
 szcza się na nie po raz pierw-
 szy, może dokładnie poznać
 charakterystyczne szczegóły lot-
 niska i poznać jego położenie.
 Korzystając zaś z podawanych
 mu jednocześnie przez radio in-
 strukcji, może opuścić się z ta-
 ką dokładnością, jak gdyby
 widział rozciągające się pod
 nim pole.

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE
 Przy chorobach: ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, przy
 KAMIENIACH ŻÓLCIOWYCH, WZDĘCIU BRZUCHA, OD-
 BIJANIU SIĘ, LUB SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA, sto-
 suje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” Gęszcz-
 kiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający
 funkcje organów trawienia, stosowane również przy nad-
 miernej otyłości.

Niesamowita walka nurków

pod powierzchnią morza

W Konstancy rumuńskim por-
 cie nad morzem Czarnym, wy-
 darzył się nie dawno niezwykły
 wypadek, który omal nie zakończył
 się tragicznie.

Podczas pracy nad wyłowie-
 niem zatopionego statku dwaj
 nurkowie jednocześnie wpadli
 do jednej z kajut. W kajucie tej
 znajdowała się kasetka ze zło-
 tem. Obaj nurkowie ujrzeni ją
 jednocześnie i dopadli do niej.
 Każdy z nich chciał ją zdobyć.
 Zgodnie bowiem z panującymi
 zwyczajami, ten, kto znajduje na
 dnie morza skarby i wynosi je
 na powierzchnię, otrzymuje pe-
 wien procent za znalezienie go.

Wskutek tego że żaden z nur-
 ków nie chciał ustąpić w kajucie,
 pod powierzchnią morza rozgo-
 rzała się walka. Obaj prze-
 ciwnicy, którzy z trudem poru-
 szali się wskutek swoich, cięż-
 kich strojów okładali się linami,
 starając się wzajemnie odpędzić
 od kasetki.

W końcu jeden z nurków roz-
 bił przeciwnikowi hełm. Wszyst-
 kę zapowiadało, że nurek z roz-
 bitym hełmem zatonie, że nie
 zdoła wytrzymać bez powietrza
 aż do chwili gdy wydostanie się
 na powierzchnię. Ale nurek nie
 stracił przytomności umysłu i
 zaczął gwałtownie ciągnąć za li-
 nę alarmową. Zaraz też zaczęto
 go wyciągać na powierzchnię.

Gdy znalazł się już na pokładzie
 statku, stracił przytomność.

Tymczasem drugi nurek, który
 rozbił mu hełm, tak się przejął
 tym wypadkiem, że wzięwszy
 kasetkę ze złotem, również pocią-
 nął za linę alarmową. Gdy wy-
 dostał się na powierzchnię, za-
 pytał przede wszystkim jak się
 czuje kolega. Gdy dowiedział
 się że tylko zemdlął, odetchnął
 z ulgą. Następnie gdy ten wrócił
 do przytomności, zapropono-
 wał mu, że podzielił się zarob-
 kiem.

Budka telefoniczna „hotelem”

Jak sobie radziła para bezdomnych w Paryżu

Pomysłowość ludzka nie zna
 granic, świadczy o tym chociaż-
 by następujący wypadek, który
 niedawno wydarzył się w Pary-
 żu.

Na ulicy Vinon w Paryżu stoi
 budka telefoniczna oznaczona
 numerem 40. Od kilku dni na
 drzwiach budki wisiała tabliczka
 z następującym napisem: „Apa-
 rat telefoniczny jest zepsuty”. Z
 początkiem nie zwracano na to u-
 wagi i ci, którzy chcieli korzy-
 stać z telefonu, szli do następnej
 budki. Gdy jednakże minęło kil-
 ka dni, a z budki nie zniknęła ta-
 bliczka z napisem, posypały się
 zapytania do dyrekcji telefonów,

dłaczego nie reperuje się apar-
 tu telefonicznego w budce Nr.
 40. Zaraz też posłano tam kilku
 pracowników.

Gdy otworzyli oni drzwi bud-
 ki, szeroko rozwarli oczy ze zdumie-
 nia. Roztoczył się bowiem
 przed nimi dość niezwykły wi-
 dok: na ziemi, na stosie pościeli
 spała sobie smacznie jakaś mło-
 da parka.

Robotnicy obudzili śpiących i
 dopiero wówczas wyszła na jaw
 tajemnica „zepsucia” aparatu tele-
 fonicznego. Parka ta przed pew-
 nym czasem przyjechała z pro-
 wincji do Paryża. Mimo ener-

gicznych poszukiwań nie mogła
 znaleźć taniego mieszkania, nie
 mając zaś dostatecznych środ-
 ków na zatrzymanie się w ho-
 telu, postanowiła spać w jednej
 z budek telefonicznych. W tym
 celu uszkodziła aparat telefonicz-
 ny, wywiesiła na drzwiach na-
 pis że telefon jest zepsuty i prze-
 obrazila budkę w hotel.

Bez ryzyka pod gwarancją wy-
 grasz na loterii. Nie załączaj
 znaczków!!! Nowe życie, dobrobyt
 osiągniesz nadsyłając zaraz datę uro-
 dzenia. Adresować: Studio „Paldini”,
 Kraków, Skrytka 652.

Rokowania angielsko-francusko-sowieckie

utrudnia różnica zdań Moskwy i Londynu

PARYZ. Rząd francuski podobnie jak rząd angielski rozpatruje obecnie zakomunikowane we czwartek kontr-propozycje sowieckie, które oceniane są tutaj jako zadawalniające.

Niektóre koła francuskie domagają się przyśpieszenia sawar

cia nowego układu. **PARYZ.** Premier Daladier przyjął na dłuższej konferencji ministra spraw zagranicznych Bonnet a następnie ambasadora angielskiego sir Erica Phippsa. Przedmiotem rozmów miały być rokowania prowadzone

między Francją, Wielką Brytanią a Z.S.R.R. Minister spraw zagranicznych Bonnet przyjął ambasadora sowieckiego Surica. Według pogłosek obiegających koła polityczne, ambasador Suric miał nalegać na rychłe udzielenie

przez rząd francuski odpowiedzi na propozycje rządu sowieckiego.

LONDYN. Komentując obecny stan rokowań angielsko-sowieckich, korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian” zanacza, że rokowania te przedłużają się, że jednak, zdaniem tutejszych kół oficjalnych, istnieją widoki porozumienia.

Dziennik utrzymuje, że zachodzi zasadnicza różnica w koncepcjach angielskiej i sowieckiej. Rząd angielski przewiduje pakt, który będzie ograniczony do faktycznych potrzeb aktualnych, potrzeb, które wyłonić się mogą każdego dnia. Rząd angielski pragnąłby poza tym zawarcia umowy w bliższym terminie, gdyż wprowadzenie w krzyżysie obecnym nastąpiła faza pewnego uciszenia, nigdy jednak nie wiadomo, jak długo ta cisza będzie trwała.

Koncepcja sowiecka natomiast jest znacznie szersza i obejmuje teoretyczne możliwości aktów agresji, które mogą się nigdy nie zdarzyć.

Delegacja polska odplynęła

na otwarcie wystawy światowej w Ameryce

Dnia 22 b. m. wieczorem wyszedł do New Jorku z Gdyni M/S „Batory”, zabierając około 500 pasażerów oraz ładunek i pocztę.

Między pasażerami znajduje się polska delegacja, udająca się na otwarcie wystawy w Stanach Zjednoczonych z ministrem Romanem na czele.

W skład delegacji wchodzi ponadto: wiceminister inż. Bobkowski oraz b. minister A. Załuski.

Opinia francuska ze spokojem przyjęła

nowe ciężary w postaci ogłoszonych dekretów

PARYZ. Nowe ciężary, jakie rząd Daladier'a nałożył na społeczeństwo w postaci ogłoszonych w sobotę 39 dekretów deflacyj-

nych, przyjęte zostały przez francuską opinię publiczną z rezygnacją, jako słabo konieczne. Protesty lewicy wyrażane są na ogół w formie oględnej i służą raczej dla

akcentowania zasadniczego stanowiska komunistów i socjalistów niż do wywołania poważniejszej akcji anty-rządowej.

Paroch znęcał się nad polskimi dziećmi

Za antypaństwową działalność skazano go na 2 lata więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Samborze stanął paroch greckokatolicki z Turzyn ks. Adrianowicz, oskarżony o znęcanie się nad dziećmi członków Związku Szlachty Zagrodowej, rozstawianie z ambony fałszywych władomości i ukralinizowanie nazwisk.

Posunął się on w swej antypolskiej działalności tak daleko, że zagroził jednemu z parafian odmową chrześcijańskiego pogrzebu jego zmarłego dziecka, je

śli nie wystąpi ze Związku Szlachty Zagrodowej.

Skazano go na 2 lata bezwzględного więzienia.

Berlin spustoszony

działaniem niezwyklego orkanu

BERLIN. Wczoraj po południu część północnych Niemiec została nawiedzona przez orkan o niezwykle gwałtownej sile.

Burza wyrządziła wielkie spustoszenia w lasach, parkach i na polach.

W Berlinie szereg domów zostało uszkodzonych głównie przez zerwanie dachów. Straż pożarna była kilkakrotnie wzywana.

Minister Markowicz w Wenecji

Z trzech stron osaczona Jugosławia zmuszona będzie przystąpić do paktu antykominternowskiego

WENECJA. Minister spraw zagranicznych hr. Ciano przybył wczoraj rano do Wenecji, gdzie o godz. 13ej po południu przybył jugosłowiański m. m. spraw zagr. Markowicz. Obaj ministrowie zeszli na pokład pociągu motorówki i Wielkim Kanałem udali się do Grand Hotelu. Rozmowy rozpoczęły się o godz. 16.30.

RZYM. Koła faszystowskie zapatrują się bardzo optymistycznie na wynik rozmów m. m. Ciano z m. m. Markowiczem w Wenecji. Panuje tu przekonanie, że Jugosławia przystąpi do paktu antykominternowskiego w zamian za zafiarowanie jej paktu nieagresyjności z Węgrami.

Podkreślają tu, że stanowisko Jugosławii jest wysoce niekorzystne, gdyż z trzech stron graniczy ona z państwami osi, a więc z Włochami, Węgrami i Albanią.

Amb. W. Brytanii u Mussoliniego

Lord Perth na audencji pożegnalnej

RZYM. Mussolini przyjął na audjencji pożegnalnej lorda Perth. Podczas rozmowy, która trwała 25 minut, był obecny minister spraw zagranicznych hr. Ciano.

Churchill — Burgin

Pojedynek o nową teke ministerstwa dostaw

LONDYN. Przewodniczący frakcji parlamentarnej Labour Party, major Attlee zgłosi w przyszłym tygodniu interpelację, w której sformułuje zarzuty przeciwko nominacji dotychczasowego ministra komunikacji Leslie Burgina na ministra nowoutworzonego resortu dostaw wojennych.

Wrogie nastroje wobec m. m. Burgina tłumaczy się w pierwszym rzędzie tym, że opozycja i liczne koła konserwatywne nie uważają m. m. Burgina za właściwego człowieka na stanowisku ministra dostaw wojennych. Poza tym w kołach parlamentarnych lansowana była kandydatura b. ministra Churchilla, który jest niezwykle sprężystym organizatorem i który sprawował przez szereg lat teki ministerstwa obrony narodowej: amunicji, marynarki i wojny.

Niedzielny odprzynek Kucharskiej

po ciężkich sześciu dniach procesu

W godzinach popołudniowych Sąd przesłuchiwał dalszych świadków.

Sw. Wiktor Krasifski, szwagier Kucharskiej, nie zna stosunków rodzinnych, nie interesował się też wewnętrznym życiem Kucharskiej i jego żony. W 1936 r. idąc na ćwiczenia rezerwy, pożyczyl od Kucharskiej rewolwer. Rewolwer ten miał takie wady, że był zgola nieuzyteczny, o czym po powrocie z wojska zakomunikował Kucharskiemu, dodając, iż nadaje się tylko do wyrzucenia.

Sw. Sadowski, dozorca domu na Mianowskiego, kategorycznie początkowo ustala, że w dniu 29 września widział Kucharską, jak o 9 — 9.30 rano wychodziła z domu. Na pytanie, kiedy świadek widział Rafalską, ten odpowiada, iż po Kucharskiej Rafalska wyszła w jakieś 15 minut z psem.

Jest to oczywiście niemożliwe, gdyż Rafalska w tym czasie była w Komorowie i szkanie te

go świadka okazuje się bez wartości dla sprawy.

Sw. Głaziewicz, dziennikarz, opowiada o przeprowadzonych przez siebie wywiadach z członkami rodziny zmarłego Gierszewskiego.

Sw. Brzeziński, urzędnik hipoteki, zeznaje, że w dniu 4 października, a więc nazajutrz po wstrzymaniu pogrzebu inż. Gierszewskiego, przyszła do kancelarii hipotecznej Kucharska wraz z adw. Polkowskim i opłaciła wniosek o otwarcie postępowania po bracie. Przyznała ona wówczas prawa spadkowe matki i Charlotty Gierszewskiej.

W poniedziałek dalszy ciąg badania świadków



PRZYCZEPNIENIACH
wstrobny, toładka, kiszek, nerek stosuje się
Sok Świętojańskiego
Złota, Magistra
Edwarda Ochleba
Sprzedaż Apteki, Skład
Główny Warszawa,
Miodowa 14.

Wrogie nastroje wobec m. m. Burgina tłumaczy się w pierwszym rzędzie tym, że opozycja i liczne koła konserwatywne nie uważają m. m. Burgina za właściwego człowieka na stanowisku ministra dostaw wojennych. Poza tym w kołach parlamentarnych lansowana była kandydatura b. ministra Churchilla, który jest niezwykle sprężystym organizatorem i który sprawował przez szereg lat teki ministerstwa obrony narodowej: amunicji, marynarki i wojny.

TERMINOWEI
Od 1-go kwietnia 1939 r. obowiązują nowe składki na ubezpieczenia społeczne.
Koszty się w opracowaniu
CZESŁAWA JOZEF
PIOTR KOWICZ
referenta Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie
TABLICE DO OBLICZANIA SKŁADEK OD PRACOWNIKA I PRACODAWCY
na Fundusz Pracy, Fundusz Bezrobocia, Ubezpieczenie Chorobowe i Emerytalne, Podatek Dochodowy i Specjalny. Informacja, wyjaśnienia, przykłady.
Cena zł. 3 50 z przesyłką 4.20
Warszawa, ul. Leszno 33 m. 38.
P. K. O. 20.383

Straszliwa katastrofa budowlana
OPOLE. W Opolu wydarzyła się poważna katastrofa budowlana. Z niewiadomych dotychczas przyczyn zawalił się wielkiej cementowni „Silesia” kombin fabryczny, który runął na zabudowania, zamieniając je częściowo w jeden wielki stos gruzów.
Spod gruzów wydobyto zmarłych robotników, zatrudnionych w cementowni.

Ks. Bp. Chomyszyn u P. Premiera
Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął wczoraj ks. biskupa obrządku greckokatolickiego Grzegorz Chomyszyna ze Stanisławowa.

Cyfry dla Niemiec niewesołe
BERLIN. Handel zagraniczny III-iej Rzeszy w marcu b. r. wykazuje deficyt w wysokości 23.700.000 marek.
Import do Niemiec wyniósł 504.200.000 mk., zaś eksport 480.500.000.

Namieśnikiem włoskim w Albanii
ambasador di San Savino
RZYM. Król i cesarz Kiktor Emanuel III mianował namieśnikiem Albanii ambasadora Jaccomoni di San Savino.
W ten sposób pogłoski o nominacji na stanowisko pierwszego namiestnika włoskiego w Albanii, jednego z członków rodziny królewskiej, nie sprawdziły się.
Według krążących pogłosek książęta odmówili przyjęcia godności namiestnika Albanii.

Flota tylko do parady „Kulejący” kontrtorpedowiec niemiecki
przedmiotem ironicznych uwag prasy francuskiej
PARYZ. Uszkodzenia, jakich doznał w drodze przez kanał La Manche kontrtorpedowiec niemiecki „32” służy niektórym dziennikom tutejszym za pretekst do ironicznych uwag na temat sprawności floty niemieckiej.
Fakt, że pancerniki „Deutschland” i „Graf von Spee” musiały czekać na „kulejącego kolego” rzuca cień na tę flotę bardziej szkodliwą do parady niż do prawdziwej akcji.

Jerzy Marten

TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Powieść ze współczesnego życia wielkomięjskiego

Bronka Zatorska, która kochała się do szaleństwa w dyrektorze wielkiego banku, Romane Jarockim, postanowiła go zdobyć, pomimo że był żonaty i kochał żonę. Pray współudziałe bandy przestępców wprowadziła więc w życie szatański plan rozłączenia małżonków.

Wysłała list anonimowy do Heleny Jarockiej, donosząc jej, że ma na kochankę i będzie z nią na balu maskowym w Reducie. Roman Jarocki również otrzymał list anonimowy, w którym donoszono mu, że żona go zdradza i będzie z kochankiem na balu w Reducie. Zrozpaczona Helena wprowadza najęta przez Bronkę szajkę handlarzy żywym towarem.

Zmusza ją do napisania listu do męża, że ucieka z kochankiem za granicę, a następnie wywozi ją do Argentyny i sprzedaje do domu publicznego. Helenie z wielkim trudem udało się wymknąć z jaskini rozpusty i po wielu przygodach dostaje się na pokład statku idącego do Polski.

A tymczasem w Warszawie Bronka usiłowała Jarockiego, który był przekonany, że żona go rzeczywiście porzuciła i zamieszkała u niego. Radość ze zdobycia Jarockiego nie trwała jednak długo. Gusta, pośredniczka między bandą przestępców a Bronką zażądała od niej dwudziestu pięciu tysięcy złotych. Gdy zrozpaczona Bronka odmówiła, że nie posiada takiej sumy, Gusta oświadczyła, że może jej poradzić, w jaki sposób ma wyłudzić pieniądze od Jarockiego.

— Jeśli się chce, to wszystko można osiągnąć... — uśmiechnęła się Gusta. — Można symulować kradzież...

— Ach, Bode! — zadziwiła Bronka. — Nie, nie...

— Uważam, że nie powinna się pani przed tym wzdrygać... Gdyby to było tak straszne, nie proponowałabym pani tego... Zresztą może pani robić, co jej się żywnie podoba...

— To znaczy... że mam okraść Jarockiego?...

— Niech pani to nazwie, jak pani chce... Nie muszę pani do tego. Powiedziała pani, że nie wie, w jaki sposób zdobyć pieniądze. Daję więc pani radę... Mogę nawet pani w tym dopomóc...

— Dopomóc? W jaki sposób?...

— Można to zrobić w bardzo prosty sposób... — Pewnego przedpołudnia wysłała pani gdzieś służącą, aby conajmniej pół godziny była poza domem. Przyśię wówczas do pani dwóch mężczyzn. Związała panią, zakneblowała usta, zadadła kilka nieznamytnych ran, lub zrobiła parę sińców. Następnie otworzyła stalową kasę, stojącą w gabinecie dyrektora Jarockiego. Jeśli znajdy tam więcej niż dwadzieścia pięć tysięcy złotych, będą musieli zabrać i nadwyżkę, ponieważ włamywacze nie nie pozostawiają. — Gusta mówiła z tak bezczelnym cynizmem, że Bronkę ponosiło aż z miejsca.

Była tak tym wszystkim oszołomiona, że nie wiedziała, co ma odpowiedzieć. Znajdowała się w potrzasku. Dopiero teraz uświadomiła sobie, że jeśli tylko

jedną nogą wdepnie się w błoto, to grzańcie się co raz głębiej i głębiej. Co mogła zrobić? Jak mogła wybrnąć z tej strasliwej sytuacji? Nie ma innego wyjścia, musi zgodzić się na propozycję Gusty.

— Aby móc jak najszybciej otworzyć kasę — ciągnęła dalej Gusta. — będzie pani musiała dostarczyć nam woskowy odcisk zamka. Wówczas podrobimy klucz.

— Ale... Może jest inne wyjście? — z trudem mówiła Bronka.

— Tak, jest inne wyjście: nurty Wisły, lub więzienie...

— Jest pani podła! Udusiłabym panią teraz własnymi rękoma! — wycodziła przez zęby Bronka.

— Nie mam nic przeciwko temu, aby między nami panowały wrogie stosunki. Ale chyba pani rozumie, że pani przegra grę, a nie ja...

— To straszne!

— Straszne, mówi pani? — roześmiała się Gusta i dodała szeptem: A oderwanie żony od męża i oddanie jej w szpony handlarzy żywym towarem to nie jest straszne? Niech pani tylko nie udaje świętoszka... Mówi pani, że jestem podła? Możliwe, ale pani postąpiła znacznie podłej, niż ja postępuję obecnie... Niech pani pozostawi w spokoju sentymentalizm! Zresztą, nie mam zamiaru długo z panią konferować. Jeśli pani zgodzi się na moją propozycję, wówczas omówimy szczegóły... A jeśli nie, to dowidzenia... — znów podniosła się Gusta.

— Niech pani siada... Niech pani siada... Niech pani mi powie, jak mamy to zrobić? Należy przeciw wszystko tak zorganizować, ażeby nie wpadła... Ażeby się udało...

— Pani nie wpadnie. Zostanie opracowany dokładny plan działania. Wyśle pani służącą... W jaki sposób pani ją spławi, to już pani rzecz... Musi pani pamiętać, że co najmniej pół godziny powinna być po za mieszkaniem... Następnie opowie pani bajkę, że podczas jej nieobecności ktoś zadzwonił... Gdy otworzyła pani drzwi, udzielono panią czymś twardym po głowie. Straciła pani przytomność... Zdaje mi się, że nikt nie będzie panią podejrzewał... Mam jeszcze lepszy pomysł: podejrzenie powinno paść na służącą... Może pani zrobić dwa woskowe odciski zamka i jeden ukryć w pościeli służącej...

— Ale jak można niewinnego człowieka...

— Niech pani pozostawi w spokoju głupi sentymentalizm — przerwała jej Gusta. — Jak można było niewinną kobietę, która ma męża i dziecko, oddać w

ręce handlarzy żywym towarem? Jak uczyniło się już pierwszy krok na tej drodze, to trzeba umieć zrobić i drugi. Musi pani o tym pamiętać...

Bronka zagryzła wargi. O, z jaką rozkoszą zadusiłaby teraz tę kobietę!...

— No, dobrze... Niech będzie...

— Najpóźniej pojutrze muszę mieć woskowy odcisk zamka od kasy.

— Dobrze... — ciężko westchnęła Bronka.

— A więc gdy spotkamy się po raz drugi, to znaczy pojutrze, omówimy dokładnie szczegóły „napadu”. Ale niech pani się trzyma w ryzach. Pani zrozpaczona mina może panią zdradzić przed Jarockim. Musi pani stale pamiętać, że oderwanie Heleny Jarockiej od męża i dziecka było podłej robotą, niż symulowanie napadu... Nie powinna pani tak się przejmować... — dodała zjadliwie Gusta.

Gusta pożegnała się i pierwsza opuściła kawiarnię. Bronka jeszcze długo siedziała przy stoliku. Wszystko to tak ją przybiło na duchu, że nie była wprost w stanie się podnieść. Znalazła się nagle na skraju przepaści. Tak, jeden grzech pociąga za sobą drugi. Gdy ktoś zaczyna się staczać, stacza się aż na samo dno. Zatrzymać się w połowie drogi jest prawie że niemożliwe. Zaplątała się i teraz w żaden sposób nie może wydostać się z tej strasliwej sieci.

A co będzie, gdy po kilku tygodniach lub miesiącach znów zjawi się Gusta, zażąda pieniędzy i zmusi do popełnienia jeszcze jednego przestępstwa? Kobieta ta będzie ją ciągle trzymała w szachu.

Bronka była tak pogrążona w ponurych rozmyśleniach, że nie widziała, ani nie słyszała, co się wokół niej działo. Gdy w końcu wyszła na ulicę, szła chwiejnym krokiem, jak lunatyczka.

Dopiero na rogu znalazła taksówkę i pojechała do domu. Tam próbowała się opanować. Długo stała przed lustrem i próbowała zmusić się do sztucznego choćby uśmiechu. Ale uśmiech ten przypominał raczej kwaśny grymas.

Gdy Jarocki wrócił do domu, zaraz zauważył zaszłą w niej zmianę.

— Co ci jest, Bronuś? — ujął ją za rękę i spojrzał prosto w oczy.

— Nie wiem... Od rana boli mnie bardzo głowa...

— Może wezwać lekarza?

— Nie, nie potrzeba... To z pewnością przejdzie.

— W takim razie połóż się.

Bronka wyciągnęła się na kanapie. Jarocki usiadł obok niej i zaczął głaskać jej dłoń.

— Zdaje mi się, że masz gorączkę... Należy wezwać lekarza.

— Nie, nie... Nie znoszę lekarzy... Obejmij mnie, Kochany, i pocałuj. Przekonasz się, że zaraz będzie mi lepiej...

Powoli Bronka uspokoiła się, powoli wracała do równowagi. Nazajutrz, gdy Jarocki udał się do banku, zamknęła drzwi do jego gabinetu i zrobiła woskowy odcisk zamka od kasy.

Odcisk ten schowała w takim miejscu, do którego Jarocki nigdy nie podchodził.

Po pół godziny zatelefonowała Gusta.

— Czy ma pani już gotowe?

— Tak... — odparła Bronka drżącym głosem.

Dalszy ciąg jutro.

ZYGMUNT CZARSKI

ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

Tymczasem mętny Leon, wpadając do pokoju hrabiny, najpierw przewrócił się razem z wyważonymi drzwiami, padając na ziemię. Za nim przez otwarte drzwi wpadł obłok czarnego gryzącego dymu. Ogniste języki już pięły się boazeriach. A jednak odważny Leon dotarł do łóża sparaliżowanej.

Wkrótce ujrzał sztywne ciało swej pani i drgnął, ogarnięty trwogą, myśląc, że już umarła. Błyskawicznie zerwał z niej pled, owinał koldrą, szybko chwycił w ramiona, pobiegł z nią ku drzwiom i tu stanął, jak wryty... Oczy mu niemal wylazły z oczodołów na ten przeraźliwy widok...

Przed nim od proga cała podłoga już była w płomieniach...

Zebrał resztki sił i dał wielkiego susza, by przeszkodzić ten płomień. Udało mu się to, ale po skoku przewrócił się wraz ze swym ciężarem. Ciało hrabiny padło tuż obok niego na palący się chędnik. Nowa fala dymu chwyciła go za gardło. Zemdlał...

Tymczasem strażacy z okolicznych miasteczek i osad przybywali coraz liczniej. Wspólnymi siłami udało się zmniejszyć nieco napięcie ognia. Kilku najodważniejszych rzuciło się na pierwsze piętro. Natychmiast ujrzeni dwa ciała, leżące bezwładnie nie daleko od siebie. Pośpieszyli, by je chwycić w ramiona i wypieść z płonącego pałacu. Ułożyli na murawie przed pałacem.

Tu przy świetle pochodni badał tych dwoje lekarz, przybyły z miasteczka. Po chwili zdjął kapelusz i z ust jego padły słowa tragiczne:

— Już po wszystkim. Nie żyją oboje...

Tak więc pożar dobił hrabinę Kastalską i usmiercił Leona, tej wiernego służę. Zwłoki ich były czesćcio-

wo zwęglone. Skóra miejscami odpadała szerniała, ubrania były kłępkim popalonych łachmanów...

Jerzy Charecki natychmiast udał bezgraniczną rozpacz. Stał przy tych dwóch trupach i ocierał oczy, zresztą, nie zwilżone ani jedną łzą.

— Jakież to straszne nieszczęście! — jęknął.

Następnie rozkazał przenieść zwłoki do domku dozorczy pałacowego i pozostawił je pod opieką pielęgniarki, cudownie ocalonej. Potem zaś przypominając sobie nagle jakiś bardzo śmiały szczegół zapytał:

— Czy nie widział kto z was gościa, który mieszkał na drugim piętrze?

— Nie, nie widzieliśmy — odrzekli ludzie ze służby pałacowej, którzy stali dokoła zwęglonych zwłok hrabiny.

— Biedny człowiek! — zawołał Jerzy, cudownie odgrywając przestרח — oby tylko mu się nic nie stało.

Kilku obecnych na wszelki wypadek skoczyło ku dymiącemu się jeszcze pogorzeliisku. Wrócili po kwadransie umazani i okopceci.

— Nikogo już tam nie ma — rzekł jeden z nich.

— Pokój jest prawie doszczętnie zniszczony — dodał drugi — wszystko popalone.

— Ale on? Ten gość? — nalegał Jerzy Charecki ze szczególnym zainteresowaniem.

— Nic. Ani śladu.

— Musiało mu się widocznie udać uciec od razu.

— Miejmy nadzieję — jęknął Jerzy — dość już tych ofiar.

Odwróciwszy się zaś, zaszczytał zębami ze złości, mówiąc sobie w duchu:

— Żle. Znow mi się wymknął.

Tym, kogo miał na myśli, był jego brat Jan. W kostnicy uznał go za zmarłego, a teraz chciał pozbyć go się raz na zawsze, popełniając zbrodnię, równie strasliwą, jak zbyteczną.

Tymczasem Jan Charecki udał się, jak o tym uprzedził Leona, wprost do zajazdu „Wiochna”. Gdy tylko przyszedł, był nie mało zdziwiony, że nie zastał tam już poprzednich właścicieli, którzy w swoim czasie mu dali schronienie.

— Lebasów już tu nie ma od tygodnia — rzekł młody stosunkowo człowiek, będący obecnie właścicielem zajazdu.

— Gdzie się podzielił i co robią?

— Tego nie wiem, proszę pana. Byli niemal zmuszeni sprzedać zajazd i opuścić te okolice. Mieli nieszczęście z siostrzenicą.

— Tą ładną dziewczyną, którą nazywano „Wiochna”?

— Tak jest. Zwiata do Warszawy z jakimś celnym typem, który ją zwabił nadzieją na jakiś spadek.

— Duży?

— Tego nie umiem powiedzieć. Ludzie mówią jednak, że podobno była nieślubną córką wielkiego bogacza i skromnej szwaczuski z Warszawy, zmarłych już obojga dawno.

— Hm, hm — mruknął rzekomy Doniecki, nagle wielce zainteresowany tymi opowiadaniem — a czy nie słyszał pan przypadkiem, jak się ów wielki bogacz nazywał?

— Niestety, nie, proszę pana. Słyszałem tylko, że to był hrabia.

— A jak się nazywała szwaczuska?

— Coś jakby Lerska czy Derska...

Jan Charecki drgnął i z trudem tylko opanowywał się, by nie ujawnić, jakie to na nim wywarło wrażenie.

— Darska? — szepnął — czyżby to było możliwe.

Następnie po chwili milczenia rzekł głośnie:

— Czy piękna Wiochna nie nazywała się przypadkiem Lusią?

— Tak jest, proszę pana.

Dalszy ciąg jutro.

KRONIKA SPORTOWA

Tylko Kolczyński został mistrzem Europy

Czortek, Pisarski i Szymura zdobyli tytuły wicemistrzów

DUBLIN. W sobotę około północy zakończyły się w Dublinie zawody bokserackie o mistrzostwo Europy. Finały otrzymały rami bardzo uroczyste, przy czym po każdej walce zwycięzca był dekorowany, a orkiestra

odgrywała hymn narodowy danego państwa. Polska odniosła duży sukces, zdobywając mistrzostwo drużynowe Europy i srebro puchar, przeznaczony dla najlepszej drużyny europejskiego kontynentu. Indywidualnie Kolczyński zdobył tytuł mistrza Europy, a Czortek, Pisarski i Szymura tytuły wicemistrzów.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MISTRZOSTW.

- 1) POLSKA — 20 pkt., 2) Włochy — 17 pkt., 3) Niemcy — 13 pkt., 4) Irlandia — 12 pkt., 5) Szwecja — 10 pkt., 6) Estonia — 9 pkt., 7) Węgry — 6 pkt., 8) Anglia — 5 pkt., 9) Belgia — 3 pkt., 10) Finlandia — 1 pkt., 11) Lotwa — 0.

Indywidualne wyniki były następujące:

W wadze muszej Irlandczyk Ingle wygrał zdecydowanie z Niemcem Obermauerem.

W wadze koguciej przyznano Włochowi Sergio zwycięstwo nad Węgrem Bondi.

W wadze piórkowej przyznano zwycięstwo Irlandczykowi Dowdallowi nad Czortkiem.

W wadze lekkiej Niemiec Nuernberg odniósł łatwe zwycięstwo nad Estończykiem Kanaepi.

W wadze półśredniej Kolczyński pokonał Szweda Erika Agerna. Kolczyński miał bardzo trudnego przeciwnika.

W wadze średniej Pisarski przegrał na pkt z Estończykiem Raadikiem.

W wadze półciężkiej Włoch Musina odniósł nieprzekonywujące zwycięstwo nad Szymurą.

W wadze ciężkiej Szwed

Tandberg odniósł bezapelacyjne zwycięstwo nad Włochem Lazari. Włoch z trudnością dotrwał do końca spotkania.

SKŁAD EUROPY NA MECZ Z AMERYKĄ.

Po zawodach ustalony został skład Europy na mecz z Ameryką. Skład ten będzie osłabiony, gdyż zarówno Niemcy, jak i Szwedzi, nie wyjeżdżają, a Polacy mają również zakaz wyjazdu. Skład ten został ustalony nast.:
Waga musza: — Ingle, kogu-

cia — Sergio, piórkowa — Dowdall, lekka — Kowalski — (gdymby Polak nie pojechał, zastąpi go Włoch Peire), półśrednia — Kolczyński (lub Irlandczyk Even-

ri, gdyby zakaz wyjazdu dla Kolczyńskiego został utrzymany), średnia — Randik, półciężka — Musina, ciężka — Lazari.

Cerę piękną i gładką

urychaszając wiosenny
SUK
KWIATNIEGO LOPIANU
Magistra Gobleca
Skład główny
Warszawa, Miodowa 14
Sprzedaż apteki
Cena flakonu — zł. 1,80

Mecze francusko-niemieckie odwołane

PARYŻ. Jak nam komunikują, wyznaczony na dz. 30 kwietnia międzypaństwowy mecz Rugby Francja — Niemcy został przez Francuzów odwołany. Do skutku nie dojdą również wszystkie inne wyznaczone imprezy francusko-niemieckie.

Nowy mistrz świata

W meczu bokserkim o mistrzostwo świata wagi piórkowej Joe Archibald pokonał Rodaka na punkty po 15 rundowej walce, zdobywając tytuł mistrza.

Należy zaznaczyć, że mistrzem w tej wadze był Henry Armstrong, który z tego tytułu zrezygnował ze względu na niemożność utrzymania wagi.

Cierpisz? ... stosuj zioła Mgr. Wolskiego.

na każdą chorobę specjalna mieszanka:

PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,

woreczka żółciowego, kamieni żółciowych i żółtaczce — zioła ze znakiem „BILLOSA”

PRZY OTYŁOŚCI,

na tle wadliwej przemiany materii — zioła ze znakiem „DEGROSA”

PRZY BEZSENNOCI,

nerwicy serca i zaburzeniach układu nerwowego — zioła ze znakiem „PASIVEROSA”

PRZY BOLACH GARDŁA (ANGINACH),

krtań, migdałków, zapaleniach dziąseł i okostnej — zioła ze znakiem „LARYNGOSA”

PRZY KASZLU,

zaflegmieniu, duszności i wszelkich cierpieniach dróg oddechowych — zioła ze znakiem „PULMOSA”

PRZY OBSTRUKCJI CHRONICZNEJ,

zaburzeniach żołądkowo-kiszczkowych i do uregulowania trawienia — zioła ze znakiem „GASTROSA”

PRZY CIERPIENIACH NEREWK, PĘCZERZA,

miedniczek nerkowych i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych — zioła ze znakiem „UROSA”

PRZY ARTRETYZMIE, REUMATYZMIE

i bólach isziasu — zioła ze znakiem „REUMOSA”.

WYTWÓRNIA: Warszawa, Złota 14

Odział własny w Londynie — Reprezentacja w Ameryce
Objaśniające broszury wysyłamy bez płatności

Finnowie przed olimpiadą

W obliczu zbliżającego się terminu Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach sportowcy fińscy podjęli wielkie wysiłki treningowe, szczególnie w tych gałęziach sportu, które przedstawiały się słabiej pod względem klasy międzynarodowej.

Od lutego b. r. czołowi piłkarze fińscy trenują pod kierunkiem węgierskiego internacjonalisty i Olimpijczyka Gabriela Obitza. Obitz pełnić będzie swoje funkcje trenerskie w Finlandii aż do jesieni 1940 r.

Od dn. 22 lutego b. r. niemiecki trener Hugo Borrmann kieruje treningami fińskich wioślarzy.

Mistrz świata na rok ubiegły

Z.Z. przeciw wyjazdowi polskich bokserów do Ameryki

Jak nam komunikują naczelne władze sportu polskiego (zarówno Z. Z. jak i Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego) są bezwzględnie przeciwne wyjazdowi naszych bokserów do Ameryki.

Większość zawodników składa się zresztą z wojskowych, dla których uzyskanie dłuższych urlopow jest w ogóle w obecnej sytuacji niemożliwe.

Amerykańscy tenisiści nie chcą grać w Czechach

W dniach 8 do 14 maja odbędą się w Pradze międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo t. zw. protektoratu czeskiego. Na te zawody zaproszeni zostali bawiący w Atenach amerykańscy tenisiści Mc. Neill, Harrison, Anderson i Robertson. Jak donosi czeska agencja rządowa Amerykanie nie przyjęli zaproszenia.

Doskonają formę Cramma

W Atenach odbywa się obecnie międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Grecji. Doskoną formę wykazał na tych zawodach Cramm, który zakwalifikował się już do finału po zwycięstwie w półfinale nad Amerykaninem Harrisonem 6:1, 6:1, 6:1. W ten sposób Cramm zrewanżował się Amerykaninowi za porażkę w Egipcie.

W drugim półfinale Amerykanin Mc Neill wyeliminował Szweda Schrgdera 6:0, 6:3, 6:2.

W ciężkim wagi (kategorii półciężkiej), Adolf Wagner, przybędzie do Finlandii słynny duński trener kolarzki, Karol Peiser.

W ciągu ubiegłych miesięcy słomowych bawił w Finlandii w charakterze technicznego doradcy fińskiego związku pływackiego trener węgiersko-szwajcarski Ernst Speissegger.

Szermierze fińscy już od marca b. r. korzystają ze wskazówek Belga Coulon.

POLSCY PIŁŚCIARZE

MISTRZAMI EUROPY

WIELKIE SENSACJE

W ROZGRYWKACH O MISTRZOSTWO LIGI

BOGATY BIULETYN Z IMPREZ W KRAJU I ZAGRANICĄ

TO WSZYSTKO PRZYNOŚI DZIS NAJPOPULARNIEJSZE PISMO SPORTOWE:

NOWY SPORTOWIEC

Kronika zagraniczna

BIAŁOGRÓD. W dniach od 28 do 30 b. m. w Zagrzebiu rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz tenisowy o puchar Europy środkowej pomiędzy reprezentacjami Jugosławii i Węgier.

Jugosławia wystąpi w następującym składzie: Puncce, Mitic, Pallada i Kukuljevic.

BUDAPESZT. W dniu 24 maja w Budapeszcie rozegrany będzie międzypaństwowy mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Budapesztu i Krakowa.

Mecz rozegrany zostanie późnym wieczorem przy sztucznym oświetleniu.

Tego samego dnia w Białogrodzie piłkarska reprezentacja Węgier walczyć będzie z drużyną Jugosławii.

BUKARESZT. Piłkarska federacja Rumunii zakontraktowała pierwszy mecz międzypaństwowy Francja — Rumunia który rozegrany zostanie w Bukareszcie w październiku b. r.

Rewanżowe spotkanie obu tych drużyn nastąpi w Paryżu w 1940 roku.

BUDAPESZT. Do Budapesztu przybył, w charakterze trenera czołowych tenisistów węgierskich, słynny tenisista francuski Cochet.

Cochet od kilku dni prowadzi już treningi. Zestawił on już reprezentacyjną parę węgierską Gabory — Dallos.

Tenisisci węgierscy rozegrać mają w dniach 5 — 7 maja w Bukareszcie mecz z Rumunią o puchar Davisa.

PARYŻ. Jeszcze tylko dwa terminy pozostały do końca tegorocznych rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Ligi francuskiej. Walka o pierwsze miejsce rozegra się pomiędzy SC Marseilles, Racing Club Paris i FC Sete.

RZYM. Do zakończenia rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Italii pozostały jeszcze cztery terminy. W tabeli mistrzowskiej prowadzi FC Bologna — 37 punktów przed dotychczasowym mistrzem mediolańską Ambrosianą — 33 pkt i FC Turyn — 32 pkt.

SZTOKHOLM. Ustanowione zostały dwa nowe rekordy: rekordy Szwecji, a mianowicie:

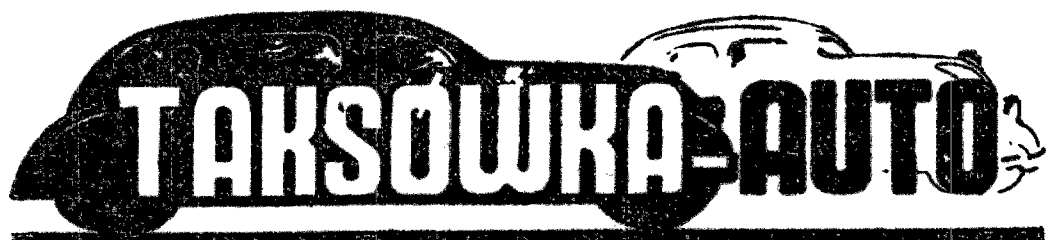
100 y dowolnym — Björn Borg — 53,6 sek.

100 y dowolnym pań — Herlin — 1:06,2 min.

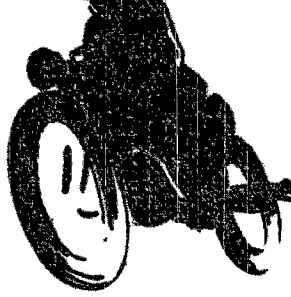
Poza tym trzeci rekord Szwecji padł na dystansie 500 m. stylem klasycznym — Göte Eriksson — 7:37,1 min.

DINOL — DONT
rzeczywiście najlepsza PASTA do **ZĘBÓW**

CZYTAJCIE „WESOŁE WIADOMOŚCI”



MOTOCYKL



Tygodniowy dodatek motoryzacyjny pod redakcją Lu:jana Dury

Właściciele taksówek chcą odnowić swój tabor

i proszą o zastosowanie do nich 20 procent ulgi, przyznanej wszystkim nowonabywcom samochodów

Memoriał Związku Związków Właścicieli Dorożek Samochodowych do Pana Ministra Komunikacji:

Sprawa odnowienia taboru dorożek samochodowych w Polsce stała się obecnie palącą.

Pięcioletnia armia taksówek winna być tak ze względów mobilizacyjnych w razie wojny, jak i ze względów na bezpieczeństwo publiczne w czasie pokoju — NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE SPRAWNOŚCI TECHNICZNEJ.

Remonty generalne samochodów starych, obecnie praktykowane przez właścicieli taksówek w Polsce są niewystarczającym wysiłkiem w tej mierze. GDYŻ TYLKO NOWY WÓZ gwarantuje ową 100 procentową WYTRZYMAŁOŚĆ NA DALEKA METE.

Najważniejszą i podstawową ulgą motoryzacyjną, dająca nabywcom nowych wozów bonifikatę 20 proc. podatku dochodowego — nie jest i nie może być jakakolwiek ulgą dla właścicie-

la dorożki samochodowej, której, według danych statystycznych Związku Związków, nie płaci wyżej 70 zł. rocznie podatku dochodowego.

To też właściciele dorożek samochodowych, ze względu na to, iż stanowią kwartę, zupełnie specjalną grupę, łatwo osiagającą dla celów mobilizacyjnych — winni otrzymać równowartość ulgi podatkowej w formie ulgi celnej.

Taką ulgą celną, byłoby przyznanie zwrotu tej części opłaty celnej, pobranej przez władze skarbowe od sprzedawcy samochodów, która to część równa byłaby 1/5 części ceny samochodu.

Tak bowiem opłaty celne, jak i wpływy z podatku dochodowego, wpływają do jednego Skarbu Państwa i jeżeli Skarb Państwa zastrzeże sobie, że nabywca nowego samochodu na dorożkę samochodową, może skorzystać jedynie z tych ulg, to w niczym się sytuacja skarbowa nie zmieni, a rezultaty takiej akcji byłyby wprost ogromne.

Każdy właściciel dorożki samochodowej, mając zapewnioną ulgę celną, kupiłby jedynie wóz silniejszy, chociażby droższy, gdyż kalkulowałoby mu się to lepiej na przyszłość, a gotówka posiadana, która dzisiaj wystarczyłaby mu jedynie na kupno samochodu słabszego i taniego, przy zastosowaniu ulgi celnej, wystarczyłaby na kupno wozu silniejszego i droższego.

Silna, nowa, mocna samochody w taborze dorożek samochodowych — to wzmożenie gospodarcze tych kilku tysięcy drobnych warsztatów pracy wartościowych i samodzielnych, to wzmożenie potencjału obronnego naszej siły motoryzacyjnej, to wreszcie najwłaściwsze podniesienie poziomu bezpieczeństwa publicznego i zmniejszenie ryzyka tak częstych i tragicznych wypadków samochodowych.

To będą konsekwencje materialne wprowadzenia ulgi celnej, a równie silne będą także konsekwencje moralne, a to przez

wyrównanie tej niesprawiedliwości, jaką obecnie dotknięci są właściciele dorożek samochodowych, przez to, iż 20 proc. zwrot ceny kupna na podatek dochodowy W ZUPEŁNOŚCI I 100 PROCENTOWO NIE DOTYCZY OBECNIE właścicieli dorożek samochodowych.

Niniejsza nasza prośba, spowodowana została jednomyślnymi uchwałami wszystkich Związków Właścicieli Dorożek Samochodowych w całej Polsce i mamy uzasadnioną nadzieję, że Pan Minister raczy przychylnie ją rozstrzygnąć.

Z wysokim poważaniem Prezes Sekretarz K. Kocemba Z. Jakobiński

Właściciele taksówek na PIP

Na zjeździe Rady Nadzorczej Tow. Ubezpieczeń Samochodowych, który odbył się w Poznaniu dn. 20. b. m. na wniosek delegatów warszawskich pp. Prez. K. Kocemby, W. Jarosza, J. Kuleszy i Dyr. Angierta, Rada postanowiła subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na sumę 10.000 złotych. Kwota ta została natychmiast przekazana do odpowiednich instancji.

Prezydium Zarządu Związku Właścicieli Dorożek Samochodowych w Warszawie, w osobach pp. Prez. Kocemby, W. Jarosza, J. Kuleszy i Wł. Ziembickiego wpłaciło na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej ZŁ 1000 z funduszu Związkowego, wzywając jednocześnie wszystkich członków do wpłacania jak najszybciejszego zadziękowanych kwot. Uchwała Prezydium została zatwierdzona przez Zarząd.

Przedwczesne wiadomości o nowej montowni samochodów w Polsce

W części prasy warszawskiej ukazały się wiadomości, jakoby Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce otrzymała koncesję na montaż samochodów marki „Renault”.

W świecie automobilowym wiadomość ta wywołała żywe zainteresowanie. Potrzeby naszej motoryzacji są duże, a każda nowa placówka, która oświecałaby Polskę nieco wydatków na import gotowych wozów, powitałaby przez automobilistów przychylnie.

Jak się dowiadujemy, wiadomość ta okazała się przedwczesną. Realnie są jedynie zabiegły ster utrzymania w ruchu i uruchomienia takiej montowni, która byłaby oswiadczeniem w Polsce.

55 mil. zł zapłaciliśmy zagranicą w 1936 r. za motoryzację Polski

Rozwój motoryzacji w Polsce idzie wielkimi krokami. Jest to obrotowi dodatni, ma on jednak i odwrótną stronę medalu — jest nią znaczny wzrost importu, a co za tym idzie i pozbywanie się przez Polskę cennych walut.

W roku 1937 przywieźliśmy do Polski samochodów i motocykli, oraz ich części za sumę około 28 milionów, w roku ubiegłym suma ta skoczyła do 54 milionów złotych. To poważne pogłębienie się rynku winno pobudzić inicjatywę polskiego kapitału do intensywniejszych prac zmierzających do roaltzacji własnej produkcji samochodów.

Mówi się o tym w Polsce od kilku lat.

Spodziewany wzrost zapotrzebowania w roku bieżącym będzie jedynie częściowo zaspokojony przez polską produkcję i montażem, znaczna zaś część zapotrzebowania zostanie pokryta, jak dotychczas, importem.

Niewątpliwie ważną sprawą jest, od kogo sprowadzamy.

Handel bowiem jest jednym z czynników utrwalających reakcje przyjazne pomiędzy państwami. Doniosłe znaczenie rozwoju motoryzacji dla obronności państwa, z konieczności zwraca naszą uwagę na źródła zaopatrzenia się Polski w sprzęt motorowy.

Przypatrzymy się przeto szczególniejszym pozycjom naszego importu motorowego w 1938 r.

A więc SAMOCHODÓW OSOBOWYCH sprowadziliśmy za sumę 18.248.000 złotych. Wzrost importu w porównaniu do 1937 r. wyniósł ponad 30 proc. Najwięcej sprowadziliśmy wozów o-

sobowych z Niemiec, gdyż za 11.021.000, z Czechosłowacji za 2.467.000 zł., z Anglii zaś za zł. 2.102.000.

AUTOBUSÓW sprowadziliśmy za 325.000, w czym z Niemiec za 229.000 zł.

SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH sprowadziliśmy za zł. 127.000, prawie w równej części z Niemiec i Italii.

PODWOZI SAMOCHODOWYCH do montażu krajowego za 1.753.000, najwięcej z Anglii, bo za 886.000 zł. i Niemiec — za 593.900, — ze Stanów Zjednoczonych za 153.000.

NADWOZIA SAMOCHODOWE i ich części do montażu krajowego za 2.378.000 zł., najwięcej z Italii, bo za 1.003.000 zł., ze Stanów Zjednoczonych — za 865.000 zł. i z Niemiec za 480.000.

MOTOCYKLI przywieźliśmy za sumę zł. 6.215.000, w roku zaś 1937 za zł. 2.755.401.

Tak znaczny wzrost importu motocykli, pomimo tego iż w Polsce istnieje rodzima produkcja motocykli i ich części, o czym w swoim czasie pisaliśmy, jest zastanawiający.

Przeważnie import objął motocykle o małym litrażu.

Z Niemiec przywieźliśmy w roku ubiegłym motocykli za 4.874.000 zł., z Anglii za 1.136.000, z Belgii za 123.000 zł.

SILNIKÓW SAMOCHODOWYCH, motocyklowych i traktorskich różnych typów przywieźliśmy za sumę zł. 5.451.000, w tym najwięcej ze Stanów Zjednoczonych — za 3.509.000 i Niemiec — za 969.000 zł.

To są główne pozycje naszego

importu motorowego.

Poza tym importowaliśmy części samochodowe i motocyklowe i rozmaite dodatki części metalowe, za sumy wielomilionowe.

Nawet opon i detek, pomimo tego, że posiadamy w Polsce doskonałą fabrykę opon „Stomil”, zdobywającą już i rynki zagraniczne, przywieźliśmy za kwotę zł. 3.930.000.

Razem nasz import w 1938 roku wyniósł poważną sumę 53.138.000, co jeszcze nie stanowi całości tego importu, gdyż nie obejmuje poważnych pozycji jak np. czyjeś i nietłukące się szkła, w które wszystkie taksówki w Polsce mają być zaopatrzone. Łącznie przeto cały import motoryzacyjny wyniósł prawdopodobnie w 1938 r. około 55 milionów złotych.

Wobec tego, że zapotrzebowanie na sprzęt motorowy w Polsce rośnie stale, o czym świadczą choćby stały wzrost ilości wozów, w roku bieżącym import motorowy wzrośnie jeszcze bardziej.

Staje przed nami przeto pytanie: czy nie należałoby tak pokierować polityką motoryzacyjną, by on rwał się sumy wydawane na import motoryzacyjny zmniejszyć do minimum, zastępując niezbędne potrzeby polskiej motoryzacji własnym przemysłem?

Rozważając w zakresie motocyklowym nie powinniśmy zapomnieć o najważniejszych trudności. Głównie motorzacji na rodzimej produkcji staje się nieodwrotnie w obliczu wyników dziełowych, których jesteśmy świadkami.

Docieranie nowego samochodu

Gdy nastaje wiosna, spotykamy coraz więcej samochodów, zaopatrzonych w kartki z napisem „nieodtarty”. Prócz nich wiele jeszcze młodsze, niedawno opuszczone salony samochodowe, kartek takich nie posiadają. Chodzi tu o nowe wozy, niedawno nabyte i posiadające na licznikach niepełne setki lub dziesiątki kilometrów.

Jak na nich jeździć i jak się z nimi obchodzić? Sprawa nie jest tak prostą, jakby to zdawało się na pierwszy rzut oka, szczególnie wtedy, gdy nowonabyty samochód jest pierwszym własnym wozem.

Jest rzeczą zastanawiającą, że we wszystkich prawie sklepach samochodowych, we wszystkich wydawanych przez fabryki instrukcjach obsługi, prospektach i t. p. publikacjach zwraca się szczególną uwagę na docieranie samochodów osobowych, znacznie mniej jednak uwagi poświęca się temu samemu zagadnieniu przy sprzedaży wozów ciężarowych.

Dlaczego tak się dzieje?

Zagadka rozwiązuje się prosto. Samochód ciężarowy trafia przeważnie w ręce fachowca, nie ma więc tu obawy zatarcia lub przegrzania silnika. Pierwsze bowiem tygodnie obchodzenia się z silnikiem samochodowym są decydującymi dla jego zdrowia przez dłuższy, późniejszy okres pracy.

Sprawa ta jednak w zupełności należy od kierowcy. I w docieraniu jedynak nowego samochodu (jak rzecz jasna w ogóle w jego obsłudze) nie należy przesadzać.

Jazda przez czas dłuższy na bardzo małym gazie, może bardzo często więcej zaszkodzić, niż krótki jazda na pełnym gazie. Dlatego też, gdy mamy założoną plombę (dławik) na karburatorze nie krepujemy się zbyt kością nowej maszyny w tych dopuszczalnych granicach.

Naturalnie, nie należy w okresie docierania przemieszczać silnika po bardzo ciężkich drogach lub też bez przerwy odbywać bardzo długie kursy.

W tym ostatnim wypadku należy na pewien czas dać silnikowi wytchnąć — nie zatrzymując go, lecz dając wolne obroty.

Zasadniczo należy podczas pierwszych 500 kilometrów jazdy nie przekraczać szybkości 40 — 45 km. na godzinę, podczas następnego 500 kilometrów — 50 — 55 km. na godzinę, wreszcie, gdy licznik przekroczy 1000 km., swobodnie do 1500 kilometrów za szybkość maksymalną 60—65 km. na godzinę. Normy te stosować można wtedy, gdy udaje się dławik, w który zaopatrują fabryki karburatory nowych wozów.

Odpowiednie smarowanie ma naturalnie olbrzymie znaczenie. Dużą rolę, szczególnie przy docieraniu nowego wozu odgrywa i sw. górne smarowanie. Smarowanie górne polega na dodawaniu do paliwa niewielkich ilości specjalnego oleju, który doprowadzony do silnika wraz z paliwem, służy do smarowania górnych partii cylindrów i zaworów. Ze względu na wielkie własności smarujące grafitu (t. zw. koloidalnego) — jako to b. silny spłuczający tarcia, wysoka odporność na temperaturę i równomierne mieszanie się z paliwem i olejem, dobre jest do górnego smarowania, szczególnie podczas pierwszych 500 — 1000 kilometrów używać płynnych preparatów olejowo-grafitowych, które w dokładnie odmierzonej ilości doleciach dodaje się do paliwa.

Niektóre fabryki grafitują cylindry silników przed wypuszczeniem wozów do sprzedaży.

Po przejechaniu pierwszego tysiąca kilometrów można do górnego smarowania używać również specjalnych smarów, nie zawierających grafitu. Dodawana do paliwa ilość smaru nie powinna przekraczać 0,3 — 0,5 proc. paliwa, większe bowiem ilości smaru są szkodliwe, wywołując osłówienie ścian i tworzenie się sadzy.

W okresie docierania nowego samochodu poleca się, poza tym, znacznie częściej niż podczas normalnej jazdy zmieniać olej, ulega on bowiem szybkiemu zużyciu i zanieczyszczeniu drobnymi cząsteczkami metalu i pozostałościami płasku formierskiego w nowym bloku cylindrowym. Stosować nie się do przepisów fabrycznych w okresie docierania nowego samochodu jest bardzo ważnym nie tylko ze względu na silnik, ale również na wszystkie mechanizmy samochodu, gdyż docierają się one i dopasowują najlepiej stopniowo sama, przez równomierną pracę. E.W.

FLYN DO HAMULCÓW HYDRAULICZNYCH HAMOL TO BEZWZGLĘDNE BEZPIECZEŃSTWO

Czy subskrybowałś Pożyczkę Lotniczą

1914 TADEUSZ RYŚ 1918

PRZEZ KREW I ŁZY

WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ
O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI

Aniela znalazła się w piwnicy: w obawie przed hrabią zamknęła się od wewnątrz na rygiel, wybiła szybę w małym okienku i zaczęła świecić, w myśl umówionych z pułkownikiem von Szlenglem znaków.

Nie długo trwało, pomoc nadeszła; Aniela omal nie krzyknęła z radości... Zauważyła kilka postaci ludzkich, szybko mknących przez park. Dopiero teras zorientowała się, że znajduje się naprzeciwko parku.

Aniela szybko wskoczyła z fotelu, po tym ze stołki i powróciła do pierwszego pokoju, do schodów, które prowadziły na górę...

Wokoło panowała grobowa cisza.

Ale wnet cisza ta została przerwana.

Mimo to, że Aniela znajdowała się pod podłogą, która była oddzielona od góry ciężkim, perskim dywanem, uszu jej dochodziło wszystko, co rozlegało się na ulicy.

Była przekonana, że tam nazewnątrz, toczy się walka na śmierć i życie. Rozlegało się straszliwe szczekanie psów i strzelanina.

Aniela zadrgała z przerażenia, rozmyślając: Jeśli ta para hrabiowska zwycięży — jest stracona! Nie będą czekać, póki zginie śmiercią głodową, wyważą drzwi piwnicy, wejdą tutaj i zabiją ją...

Strzelanina trwała nadal: uszu Anieli dochodziły przeraźliwe krzyki. Ale po chwili oczekiwanie psów urwało się... Trwała tylko strzelanina: jeden strzał po drugim. Po chwili zaległa znów cisza. Cisza, która Aniela zaniepokoila. Co się tam wydarzyło? — rozmyślała Aniela — Kto zwyciężył w tej walce...

Nie żywiła sympatii ani dla jednej strony, ani dla drugiej: wiedziała tylko, że zwycięstwo hrabiego oznaczać będzie dla niej śmierć, zwycięstwo pułkownika zaś wyzwolenie.

Po kilku chwilach zdołała Aniela uspokoić siebie... Gdyby hrabia zwyciężył, dąby jej już znać o tym, na pewno powróciłby tu, do piwnicy, aby zająć się nad nią, wyważyłby drzwi z podłogi...

Ale wobec tego, że tak nie czyni — rozmyślała Aniela — zwyciężył na pewno pułkownik von Szlengel. Nie wie na pewno, gdzie się ona znajduje. Być może, szukają jej w dziesiątkach komnat palacu...

Ta oto myśl dotarła jej anowu odwagi, poczęła z całej siły walić w drzwi...

Nikt nie usłyszał jej wołania...

Była jednak zdecydowana za wszelką cenę dać znać o sobie, i dlatego wpadła na szczęśliwy pomysł:

Powróciła do drugiego pokoju, tam, gdzie leżały trupy, znowu wdrapała się na okienko i zaczęła posyłać znaki świetlne...

Po chwili ujrzała zbliżającą się sylwetkę, i usłyszała znany, uradowany głos:

— Ach, to pani?

— Tak! — krzyknęła głośno Aniela, rozpoznała bowiem głos pułkownika von Szlengla.

— Szukam panią w całym palacu! — zblizył się pułkownik do okienka — Te łajdaki milczą, nie chcą powiedzieć, gdzie panią ukryli...

— Sądziłam, że już przepadłam...

— Ale jak się tu do pani przedostać?

— Proszę udać się do salonu, stamtąd, przez korytarz do małego pokoiku... Tam szuka pan podnieść dywan, odsunąć rygiel i ja wyjdę. Ten łajdak mnie zamknął! Szybkiej, tu jest telefon i materiały!

— Naprawdę? — krzyknął uradowany von Szlengel.

— Przekona się pan sam!

— Już spieszę do pani!

Pułkownik odskoczył szybko od okna, zniknął między drzewami, Aniela pobiegła również do schodków, aby przedrzeć się do piwnicy.

Po kilku chwilach usłyszała Aniela, jak odsuwają rygiel, wnet po tym otworzono drzwi.

Pułkownik von Szlengel śniąc zapomniał, że ma tu do czynienia z kobietą, objął ją i ucałował.

— Ale spisała się pani świetnie!

Aniela wysunęła się zgrabnie z jego objęcia, i zalekawsza zapytała:

— Gdzie hrabia? Co się stało z jego żoną?

— Zaraz pani ich zobaczy, proszę za mną...

Wesali do zaparkowanego oświetlonego salonu: pułkownik von Szlengel zgromadził tu wszystkie naftowe lampy z palacu...

Tu Aniela ujrzała, na kanapie siedzących hrabiego hrabiego Rogińskiego z małżonką. Głowy ich były opuszczone. Trzeba było nachylić się, aby przyjrzeć się bliżej ich blademu twarzom, w których można było

wyczytać strach przed śmiercią. Suknia na młodej hrabinie była podarta na strzępy. Widocznie zmagala się z Niemcami: obok niej stał młody officer, pomocnik pułkownika von Szlengla z rewolwerem w ręku.

Teraz dowiedziała się Aniela, w jaki sposób przybyli tu do palacu.

Gdy tylko ujrzała pierwsze sygnały świetlne, zrozumiała, że grozi jej niebezpieczeństwo, i biegiem rzuciła się do bramy palacu. Brama była zamknięta, to też przedostali się przez parkan. Psy zaczęły straszliwie ujadąć, z palacu wybiegł hrabia: po kilku trafnych strzałach psy padły trupem, i zanim hrabia zorientował się w sytuacji, został schwytany...

Hrabina usiłowała bronić się, strzelała, usiłowała wyskoczyć przez okno, ale i ona została po krótkim czasie złapana.

Teraz siedzą we dwójkę na kanapie, śmiertelnie bladzi, drżąc ze strachu. Nozki ich są związane, tylko ręce mają wolne. Pułkownik nie miał bowiem kajdan ze sobą.

Aniela opowiedziała z kolei o swoich przygodach. Gdy tak opowiadała, hrabina podniosła oczy i ze zdziwieniem spoglądała na nią. Dziwnie brzmiał teraz ten głos, nie był to już głos rosyjskiego oficera, który prosił o nocleg.

Hrabia nie mógł sobie darować, że nie polapał się, że ma do czynienia z kobietą...

— Tak jest, panie hrabio Rogiński — zwróciła się do Aniela. Chciał rzucić pan stracić, nie zapominaj pan o tym, że kto pod kim doli, kopie, ten sam w nie wpada...

Dalszy ciąg jutro.

SUBSKRYBUJ CIE POZYCZKĘ LOTNICZĄ

Wypadek samochodowy = „swatem”

Wjechał w budkę telefoniczną i znalazł narzeczoną

Czasem nawet nieszczęśliwy wypadek może być „swatem”. Wskazuje na to następujący niezwykły wypadek, jaki wydarzył się ostatnio w Londynie.

Niejaka panna Luiza Buckley weszła do automatu telefonicznego, aby zatelefonować do swojego narzeczonego. Podczas gdy panna Luiza rozmawiała z narzeczoną, przejeżdżał drogą młody kupiec mister Coomb, który nagie stracił panowanie nad maszyną i z całym impetem wjechał w budkę telefoniczną. Budka oczywiście przekroczyła się i wraz z nią upadła na ziemię, znajdującą się w niej panna Luiza.

Cudownym jednak zbigniem okoliczności doznała tylko lekkich obrażeń ciała. Prawie że bez szwanku wyszedł również i mister Coomb.

Poszkodowanych przewieziono do szpitala, gdzie po nalożeniu im opatrunków posłano do domu. Następnego dnia mister Coomb złożył wizytę paninie Luizie, chcąc ją przeprosić za nieprzyjemność, jakie jej wyrządził. Panna Luiza ta mu przypadła do gustu, że odwiecał ją coraz częściej aż wreszcie poprosił o jej rękę.

W Luizie od chwili, gdy poznała miłodrogo kupca, zapalała

wnęć wielka zmiana. Coraz więcej uwagi poświęcała swojemu narzeczonemu, a natomiast coraz częściej spotykała się z Coombem. Gdy zaś kupiec odwiedził się jej zgodziła się za niego wyjść, a oświadczyła że wypadek w kabine telefonicznej przerwał nie tylko połączenie telefoniczne z narzeczoną, ale również i „połączenie uczuciowe”.

Sprawa ta skończyła się w ten sposób, że przed kilkoma dniami odbył się ślub panny Luizy, a miejsce jej poprzedniego narzeczonego zajął mister Coomb.

100 spraw rozwodowych rozpatrują dziennie sądy angielskie

Był czas, gdy Anglię nazywano krajem szczęśliwych małżeństw, ponieważ nigdy nie notowano tam rozwodów. Czas ten jednak dawno już minął, a reforma sądowa z roku 1938 przyniosła z sobą olbrzymią ilość rozwodów. Jak wielką jest ilość tych rozwodów wynika z ostatnio przeprowadzonej statystyki. Okazuje się, że na 350.000 par wstępujących każdego roku w związek małżeński, co 26ta rozwodzi się.

Za panowania królowej Wiktorii uzyskanie rozwodu było

w Anglii niezwykle trudnym przedsięwzięciem. Na 7.000 małżeństw odbywał się przeciętnie jeden rozwód, i do ubiegłego roku obowiązywało w Anglii ustawodawstwo małżeńskie, które od 7 stuleci nie uległo zmianie.

Do roku 1857 władze kościelne udzielały rozwodu małżonkom wyłącznie wówczas, gdy dowiodło się zdradę żony, lub ciężkie przestępstwo męża. Przy czym ani jedna ze stron nie mogła po raz drugi uzyskać ślubu.

Pierwsze sądy rozwodowe wprowadzono w Anglii w roku 1858, a reforma z roku 1938 ułatwiła już w znacznym stopniu formalności związane z uzyskaniem rozwodów i przyspieszyła tempo procesów roz-

wodowych. Obecnie można w Anglii uzyskać rozwód w czterech miesiące po rozpoczęciu procesu rozwodowego. Okoliczność ta w Niemczech przy czyniła się do powiększenia liczby rozwodzących się. Każde z angielskich sądów rozwodowych rozpatruje dziennie przeciętnie około 100 spraw.

Koszty związane z procesem rozwodowym są bardzo duże. Z tego też względu mogą sobie pozwolić na wszczęcie procesu rozwodowego tylko ludzie bardzo bogaci, lub bardzo... biedni. Rozwód kosztuje przeciętnie od 2000 do 4000 zł. Zwolnieni z kosztów sądowych są zaś ci, których miesięczny zarobek nie przewyższa 150 zł, lub którzy „majątek” nie posiada większej wartości niż 1.200 zł.

Czy wiecie, że...

Nowonarodzone siołatko waży od 50 do 75 kilogramów.

Jedna zwykła mucha pokojowa ma od maja do października 400 bilionów potomków, z których, na szczęście, większość ginie.

Kolibri jest najszybszym ptakiem. Podczas lotu porusza skrzydłami od 600 do 1000 razy w ciągu minuty.

Aby wytworzyć kilo miodu pszczoła musi wyssać sok z 6 milionów kwiatów.

W Syberii są ryby, które mogą chodzić na lądzie. Poruszają się za pomocą płetw i dzięki nim mogą przebyć dość znaczne odległości.

Pierwsze kanarki zostały wprowadzone do Europy z wysp Kanaryjskich w roku 1536

Bole REUMATYCZNE I ARTRETYCZNE

NAJWIĘKSZĄ DOKUZAJĄ SIĘ WZDRAŻAJĄC ZIMNĄ I NIEPOGODY

MAŚC PRZECIWRHEUMATYCZNA

OSMOGEN

GASECKIEGO

RYBY PRZECIWRHEUMATYCZNE DO KĄPIELI OSMOGENA

KOJA TE BOLE.

Z DNIA

Masowe egzekucje...

Słowa bardzo groźne, mrające... wyczołgać niespokojny publiczny...

Data 24-go kwietnia A. D. 1939 zapisana zostanie w historii...

Takby się przynajmniej zdawało, sądząc po afiszach...

Wylepić, zniszczyć, eniwecczyć... Taki na nich wydano wyrok...

Należy więc albo akcję prowadzić intensywniej...

W takich dziś byjemy czasach, że środki polityczne nie skutkują...

Zasada ta ma zastosowanie nie tylko na froncie politycznym...

Kursy O. P. L. G. dla dentystów

W dniu wczorajszym, w sali P. C. K., dr. Zabłocki dokonał otwarcia...

Wykładowcami na kursie są p. p. plk. Nowak, insp. Wilczyński...

Zatrzymani

Policja zatrzymała Michała Matachwieja (Kawalerska 62) poszukiwanego przez posterunek P. P. w Starosielcach...

Nocne dyżury aptek:

Dziś Apteka Rjzensztadta, R-k Kościuszki 11. Apteka Hermanowskiego i Lutostańskiego...

Akcja na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i FON.

W dalszym ciągu zadeklarowano na P. O. P. w Obwodzie Miejskim w Białymstoku zł. 36.920.

Kalisz Konstanty fryzjer, zrzekł się 3 bonów P. O. P. zł. 60. Spółdzielnia O. Kred. Prac. Ub. zł. 631.65...

Członkowie dożywotni L. O. P. P.

F-ma M. Szczupak wpłaciła zł. 150 — zapisując się na...

Zebrań przedwyborcze w Teatrze „Palace”

Przy obecności około 250 osób odbyło się wczoraj zebrań przedwyborcze Nar.—Gosp. Kom. Wyb. do Rady Miejskiej...

Przejechanie chłopca na szosie Nienczdy kierowca zbiegł

W dniu wczorajszym szosa pod Krzywą szedł mały chłopiec lat 7 Rościelaw Danilowicz. W pewnym momencie przejeżdżało auto osobowe...

Zamknięcie III-go Turnieju Szachowego

Wczoraj został zamknięty III-ci Turniej Szachowy o drużynowe mistrzostwo miasta który odbywał się w lokalu Klubu Szachowego...

STELLA KAWA DLA CIEBIE I TWOJEJ DZIECKA

Żądać we wszystkich sklepach spożywczych

ROWERY męskie, damskie i wyścigowe na dogodnych warunkach. L. MOWSZOWSKI Białystok, M. Piłsudskiego 14-1, tel. 2-14.

członka dożywotniego LOPP. Również złożyła deklarację na członka dożywotniego LOPP F-ma Szpiro-Jagiłom.

Zlikwidowanie strajków

Strajk w fabryce Ch. Marej (Białostoczańska 9) został zlikwidowany. Spór załatwiono w ten sposób, że niczarki podzielią się pracą.

Otwarcie sezonu Klubu Motocyklowego

W dniu wczorajszym Klub Motorowy Zw. Strzeleckiego inaugurował otwarcie sezonu. Po wysłuchaniu Mszy św. w kościele farnym...

Walne Zebranie Kupców Polskich

Wczoraj w sali Rady Miejskiej odbyło się walne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców Polskich...

Starosta Grodzki p. Matlak, nac. I Urzędu Skarbowego p. Buczyński oraz nac. II Urzędu Skarbowego p. Dewojno. Po odczytaniu sprawozdania...

go wybuchł strajk okupacyjny z powodu unieruchomienia fabryki przez pracodawcę. Gdy ten ostatni przyrzekł, że zakład zostanie uruchomiony — strajk został zlikwidowany.

ban, który wygłosił przemówienie oraz dokonał aktu poświęcenia 16-tu motocykli. Nastąpiła defilada i rozpoczął się raid...

W Zielonej, na łonie przyrody, odbył się krótki wypoczynek. Przy lampce wina, prezes Klubu p. Grzymkowski wygłosił okolicznościowe przemówienie...

Podwyższanie komornego

Skarżyło się do nas szereg kupców, że wielu właścicieli nieruchomości stosuje podwyżki komornego za lokale sklepowe.

Zatrudnienie bezrobotnych

W dniu 22 bm. Zarząd Miejski zatrudniał przy budowie kanalizacji — 104 robotników, regulacji rz. Białej — 62, eksploatacji sieci — 7, robotach drogowych — 165...

Dr. med. H. ŁUKACZEWSKI Choroby nerwowe i wewn. Elektroterapia Piłsudskiego 17, tel. 9-11 POWRÓCI!

Dr. A. KENIG UROLOG Choroby nerek, pęcherza i moczopłciowe Białystok, Killińskiego 13, tel. 13-91

Dr. med. Michał Jagodowski specjalista chorób płucnych przeprowadził się z ZAKOPANEGO Gabinet rentgenologiczny do diagnostyki schorzeń klatki piersowej...

PHILIPS Do nabycia w firmie Sz. Motczadski i SYN M. PIŁSUDSKIEGO 3.

W skład Zarządu weszli: p.p. W. Sandomierski, J. Dryll, W. Tarasiewicz, E. Swierzyński, L. Łazarczyk, B. Mazuchowski, H. Górzynski, inż. Cz. Swiderski...

Do Rady Wojewódzkiej zastali powołani p.p.: A. Rutkowski, B. Szymański, W. Sandomierski, M. Lutostański, St. Janik, Krajewski, Rudnicki, J. Borowicz, T. Dziegielewski, Prosciewicz i Bruzgo.

Kolonie w Wallach

W danej chwili prowadzone są intensywne prace przy remoncie budynków w Wallach. Jak się dowiadujemy pierwsza partia dzieci zostanie tam wysłana w dniu 1-go czerwca.

Kary... kary... kary...

Policja sporządziła 70 doniesień karnych za różnego rodzaju przekroczenia oraz ukarała szereg osób mandatami karnymi na ogólną kwotę zł. 181.

Groził zabiciem

Wiera Wachowska (Wasilkowska 11) zameldowała policji, że mąż jej Marian, z którym żyje w separacji, grozi jej zabiciem.

Dziś w kinach:

APOLLO—Walka o szczęście. P A N—Panny na wydaniu. SWIAT—Pensjonat bimoza. GRYF—Pan redaktor szeleje. POLONIA—Zamaskowany jeździec.

NIE REKLAMA, LECZ RZECZYWISTOŚĆ

Zamiast zużytej garderoby męskiej każdy może otrzymać pierwszorzędne welniane materiały wyrobów bielskich na garnitury, palta męskie i damskie. Na życzenie wszelkie zamiany przeprowadzamy w domu klienta.

Plac ca 3100 m2. w centrum miasta częściowo zabudowany do sprzedania Wiadomość w Administracji.

Dr. Leon Kryński Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. M. Piłsudskiego 13, tel. 5-67, róg ul. Sosnowej. Przyjmuje od 9-1 i 5-7.30.

dr. WALEWSKI choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Sienkiewicza 14, tel. 9-49

Dr. med. Anna Indenbaum Sienkiewicza 24, tel. 15-28 choroby skórno-weneryczne Wyłącznie u kobiet Przyjmuje 10-2 i 5-7. wiecz.

3 bezpłatne dodatki

w Sobotę „Zycie Kobięce” w Niedzielę Świat Przygód we Środę, W i o s e n k a